

## DWA OBLICZA CYFROWEGO ŚWIATA

Wchodzę na stronę. Przedzieram się przez gąszcz reklam i wyskakujących okien. „Czy akceptujesz warunki...”. Akceptuję, nie czytając (ktoś czyta?). Obiecująco wyglądający link prowadzi donikąd. Strona nie została znaleziona. Program się zawiesza. Przeklinam pod nosem, jedna dłoń zaciśnięta na myszce, palce drugiej wystukują nerwowy rytm o biurko. Brzmi znajomo?

Nawet najbardziej kompetentne cyfrowo osoby przeżywają czasem frustrację przed ekranem laptopa czy telefonu. Urządzenia podłączone do internetu dają nam tyle swobody, lecz zabierają tyle czasu. Są potencjalnym źródłem oceanu informacji, z którego czerpiemy tylko krople. Mają ogromne możliwości obliczeniowe, a tak często używamy ich do zabijania czasu. Mogą nam pomóc rozwiązać wiele ważnych dla ludzkości problemów, a także być przyczyną uzależnienia. Odciągają naszą uwagę od tu i teraz, od rodziny i przyjaciół, a jednocześnie pomagają pozostać z nimi w kontakcie. Oferują dostęp do pięknych dzieł sztuki oraz rozrywkowych zapychaczy czasu. Powodują niezdrowe skoki dopaminy, a czasem ratują życie. Dają wiedzę i utrwalają podziały. Cyfrowy świat nie jest zły ani dobry sam w sobie. To od nas zależy, jak się w nim odnajdziemy.

Polski pisarz Stanisław Lem ponad pół wieku temu trafnie przewidział wiele technologii i urządzeń, wśród których dziś żyjemy: internet, smartfony czy czytniki elektroniczne. Lem uważał, że technologia ma też swoje ciemne strony. Sami przecież wiemy, że w przestrzeni cyfrowej czasem zachowujemy się zupełnie inaczej niż w realu. Jak łatwo wychodzimy z siebie po przeczytaniu odmiennej opinii. Jak szybko postanawiamy się do niej odnieść, od niej odciąć, ogłosić wszem i wobec naszą dezaprobatę. Piszemy szybko, walimy prosto z mostu, nie zadając pytań, nie wchodząc w dyskusję, nie dając prawa do innego spojrzenia. Nie zostawiamy na autorze suchej nitki. Po chwili słysząc „dzyń!”, przychodzi równie rozemocjonowana odpowiedź. Eskalacja negatywnych emocji. A przecież twarzą w twarz tak się nie zachowujemy, co się stało?

Pamiętajmy, że świat wirtualny to nie tylko nowe narzędzia, programy i aplikacje. To także uczenie się, jak radzić sobie z mnogością niezweryfikowanych informacji. Jak rozmawiać w sieci, żeby zamiast robić sobie wrogów, zyskiwać przyjaciół. Jak pomagać innym odnaleźć się w przestrzeni cyfrowej, żeby nikt nie poczuł się pozostawiony sam sobie.